

Ustawa przeciw gwałtom... zwolniła z więzień gwałcicieli

7 grudnia 2022

1 grudnia centroprawicowy dziennik „El Mundo” napisał: „Co najmniej 43 przestępców seksualnych skorzystało już z ustawy »tak znaczy tak«. Wszystkim z nich zmniejszono wyroki,. W innym fragmencie gazeta podała listę 13 mężczyzn skazanych za gwałty, w tym na dzieciach, którzy zostali uwolnieni dzięki ustawie Montero.



Hiszpańska Generalna Rada Władzy Sądowniczej (CGPJ), wyraziła „najostrzejsze potępienie niedopuszczalnych ataków [...] na członków wymiaru sprawiedliwości ze strony niektórych przywódców politycznych” za stosowanie tzw. ustawy „tylko tak znaczy tak”.

Hiszpańskie prawo „tylko tak znaczy tak” dotyczące zgody seksualnej przyjęto w sierpniu ubiegłego roku. Ustawa, która oficjalnie nosi nazwę „Ustawa organiczna o kompleksowej gwarancji wolności seksualnej”, stanowi, że „zgoda jest rozumiana jako istniejąca tylko wtedy, gdy została swobodnie wyrażona poprzez akty, które, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, jasno wyrażają wolę osoby”.

Według skrajnie lewicowej minister ds. równości Podemos Irene Montero, która jest autorką nowego prawa, ustawa „w końcu wpisuje w prawo, że zgoda musi być centralnym elementem naszych relacji seksualnych”, dzięki czemu „kobiety nie będą już musiały wykazywać, że doszło do przemocy lub zastraszenia, aby zostało to uznane za agresję seksualną”. W tweecie opublikowanym tuż po uchwaleniu ustawy, minister ds. równości

podziękowała „feministycznej większości parlamentarnej, która to umożliwiła”.

Teraz jednak musi mierzyć się z protestami. 25 listopada w Madrycie protest feministek zgromadził tysiące ludzi, którzy domagali się rezygnacji Montero. Hiszpański konserwatywny portal informacyjny „La Gaceta” napisał: „Oprócz okrzyków słyszanych od części organizujących stowarzyszeń wzywających do jej rezygnacji, Sojusz Przeciwko Wymazywaniu Kobiet, podmiot, w którym niektóre socjalistyczne osobistości są aktywnymi członkami, розміścił transparent, na którym można było przeczytać »Irene Montero, zrezygnuj. Dość mizoginistycznych i spartaczonych ustaw!«”.

Ostry zwrot niektórych feministek przeciwko Montero ma związek z reformami kodeksu karnego uchwalonymi w sierpniu, przy czym nowe prawo Montero obniża również minimalny wymiar kary dla przestępców seksualnych. Ponieważ w hiszpańskich sprawach karnych istnieje ogólna zasada, że nowe prawo działa wstecz, jeśli jest korzystne dla skazanego, niektórzy sędziowie obniżyli wcześniejsze wyroki, a inni zaczęli wydawać wyroki z niższymi karami w nowych sprawach dotyczących napaści i gwałtów na tle seksualnym.

1 grudnia centroprawicowy dziennik „El Mundo” napisał: „Co najmniej 43 przestępców seksualnych skorzystało już z ustawy »tak znaczy tak«. Wszystkim z nich zmniejszono wyroki o jeden do siedmiu lat”. W innym fragmencie gazeta podała listę 13 mężczyzn skazanych za gwałty, w tym na dzieciach, którzy zostali uwolnieni dzięki ustawie Montero.

Przedwczesne wypuszczanie gwałcicieli nie jest jedynym zmartwieniem, jakie budzi ustawa, która miała lepiej chronić kobiety. Już na początku 2021 roku, gdy był to jeszcze projekt ustawy dyskutowany w rządzie Sáncheza, hiszpańska rada sądownictwa skrytykowała definicję zgody seksualnej, którą planowano wprowadzić, stwierdzając, że „uznaje się, że zgoda nie istnieje, gdy ofiara nie zmanifestowała w sposób wolny,

poprzez zewnętrzne, rozstrzygające i jednoznaczne akty zgodne z okolicznościami, swojej wyraźnej woli uczestnictwa w akcie". Taka definicja jest postrzegana przez wielu ekspertów prawa jako podważająca zasadę domniemania niewinności.

2 grudnia konserwatywna partia Vox ogłosiła, że skierowała ustawę Montero do Trybunału Konstytucyjnego kraju. Podjęła swoje działanie z powodu odmowy lewicowej większości do zmiany tego prawa, o co wnioskowała centroprawicowa Partia Ludowa (PP); partia oświadczyła również, że prawo powinno zostać uchylone, „ponieważ uwalnia gwałcicieli, pozostawiając kobiety bardziej bez ochrony, niż kiedykolwiek, narusza zasadę domniemania niewinności mężczyzn i indoktrynuje nasze dzieci”. Zamiast zmienić prawo, partia złożyła w parlamencie projekt ustawy, aby całkowicie je uchylić.

W połowie listopada lider PP Alberto Núñez Feijóo powiedział: „Przeżywamy w Hiszpanii dramatyczne konsekwencje populistycznej decyzji podjętej wbrew PP, sędziom i zdrowemu rozsądkowi. Wejście w życie ustawy »tak znaczy tak« wywołało nieprzerwany wpływ więźniów skazanych za przestępstwa seksualne, którym zmniejszono wyroki lub zostali zwolnieni”.

Jednak dla minister ds. równości Irene Montero powodem, dla którego skazani za przestępstwa seksualne są wypuszczani na wolność przed czasem, są sędziowie, którzy błędnie stosują jej ustawę o wolności seksualnej ze względu na swoje „machismo” (męskość), a jedynym rozwiązaniem w jej oczach byłoby wysłanie ich na szkolenia z zakresu wrażliwości na płęć, aby lepiej wiedzieli, jak egzekwować prawo. Wielokrotnie podkreśla też, że ustawa została przygotowana „ręka w rękę” z Ministerstwem Sprawiedliwości i dwoma innymi ministerstwami i że był to projekt rządowy.

Podczas szczytu G20 na Bali w połowie listopada premier Hiszpanii Pedro Sánchez bronił ustawy mimo wzrostu liczby skazańców seksualnych chodzących po ulicach Hiszpanii, mówiąc, że „jest to wielkie osiągnięcie ruchu feministycznego” i

„awangardowa ustawa, która zainspiruje inne prawa na świecie”.

„Są sędziowie, którzy łamią prawo” – powiedziała minister Montero następnego dnia w Madrycie. „ONZ alarmuje nas, że machismo może spowodować, że sędziowie będą stosować prawo w sposób wadliwy” – dodała.

Czołowi liderzy jej skrajnie lewicowej partii Podemos stanęli po stronie Montero i zaatakowali sędziów za stosowanie prawa w celu wcześniejszego zwolnienia skazanych za gwałt. Javier Sánchez Serna, który zajmuje stanowisko trzeciego sekretarza w Kongresie Deputowanych i jest regionalnym koordynatorem Podemos na region Murcji, wezwał do „nieociągania się” przed „faszystami w togach, którzy chcą wysadzić w powietrze każde feministyczne ustawodawstwo”.

Interweniując w Kongresie Deputowanych w połowie listopada, sekretarz stanu ds. równości Ángela Rodríguez i delegatka rządu ds. przemocy ze względu na płeć Victoria Rosell twierdziły, że sędziowie „łamią prawo” i dokonują interpretacji reformy kodeksu karnego „z uprzedzeniem do płci”. Podobnie jak Montero, chcą, aby „było obowiązkowe szkolenie dla sędziów” na temat „machismo”.

„Gdzie jest szkolenie sędziów? To jest hańba. Przeszkolcie się, sędziowie!”, stwierdziła Rodríguez, która powiedziała deputowanym, że nigdy nie sądziła, że jedna ustawa wystarczy, by pozbyć się hiszpańskiego „patriarchalnego sądownictwa”.

Mimo że hiszpańscy politycy otwarcie atakują sędziów, zachowanie to nie wzbudziło większego zainteresowania ze strony UE, co rodzi pytanie o to, jak Bruksela traktuje różne rządy, jeśli tylko są one przyjazne lewicowo-liberalnemu establishmentowi. Traktowanie hiszpańskich sędziów ujawnia, że UE może być mniej zainteresowana ochroną demokracji i rządów prawa, a bardziej skupiona na tym, który rząd wyznaje ideologię zgodną z klasą rządzącą w Brukseli. Ta ostatnia kontrowersja potwierdza, że hiszpańska lewica może deptać

demokrację tak długo, jak długo rządzą nią prounijni
postępowcy.

Autorstwo: Paweł Kubala

Na podstawie: Rmx.news

Źródło: MediaNarodowe.com